KRAKUS.

ŚRODA 21. SIERPNIA 1822, Nr. 167.

Kronika Narodowa.

Roku 1506, Król Alexander w dzień śmierci swojej odebrał pocieszającą wiadomość, że polskie wojska zbiły 200,000 Tatarów, zabrawszy im 40,000 niewolnika, i 20,000 koni.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Turcya. Po mianowaniu xięciem i hospodarem Wołoskiey ziemi bojara *Ghiki*; -- mianowany także został hospodarem multańskim i xięciem, bojar tamtejszy *Stourza*. -- Okoliczność tę przyspieszyły powodzenia Greków na lądzie i na morzu, które niemało zastraszają Portę. --

Grecya. W Koryncie wielka radość panuje. Mieszkańcy najbogatsze sprzęty niosą w ofierze na wojsko. -- Rząd grecki działa przezornie i niepolegając na teraźniejszych powodzeniach, patrzy bystrym okiem na przyszłość. -- Officerowie zagraniczni urządzają w ciąż linijowe półki. -- Działa zabrane po twierdzach które tylko użytemi bydź mogą w polu, są spiesznie naprawiane. Wiele kobiet bezdzietnych dźwigają ochoczo karabiny i stawają do szeregów. -- Głoszą że Grecya liczy już do 200,000 zbrojnych. -- Kolketron, jeden z najpierwszych wodzów, poświę

ził się całkiem ojczyznie. Niedba on o żadne bogactwa ani zaszczyty; żyje skromnie i na pokarmie prostych żołnierzy przestaje, z któremi obchodzi się po bratersku. Ale po wydanym znaku do boju, w rozjuszonego lwa się zamienia. Wszystko ze drżeniem słucha jego rozkazów a z zapałem spieszy na miejsce sobie wskazane. W pamiętnej bitwie pod *Verja* ujrzał osadzony wzgorek liczną artylerją turecką. Po dwakroć kazał piechocie szturmem na nią uderzyć, podwakroć pierzchli rozmieceni gradem kartaczy. "Jak to, zawoła, dzieci! chcecież „ wprowadzić w błąd Turków, że Kolkotrona niemasz pomiędzy „ wami?„ -- Na te słowa, rzucili się żołnierze, z wściekłością na przód; jedni po trupach drugich postępując, krwią zbroczeni swych braci, ktora na nich pryskała; wdarli się na baterją i zdobyte działa obrócili natychmiast przeciw Turkom. —

Francya. Posiedzenia Izby deputowanych stają się coraz burzliwsze. Przy roztrząsaniu *Budgetu*, na wspomnienie wydatku 2,000,000 franków na pensye Parom, odezwał się Benjamin Constant: "*Pensye te są żołdem, który czyni Parów fran- „ cuzkich podległemi koronie. Izba parów powinna być nie- „ podległą, szczególniej w czasach: gdzie może w sąd się „ zamienić, a gdzie ajenci korony sieją potwarze o spiski i „ sprzysiężenia zmyślone przez nich samych, aby niewinnych „ gubić.*„ -- Nato zawołał deputowany *Reveillere*: "*Właśnie „ ci spiskowi mówią teraz z trybuny!* „ -- Słowa te były hasłem zaburzenia. Wymieniano po imieniu deputowanych strony lewej za należących do sprzysiężeń, między innemi: Beniamina Constant, jenerałów Foy i Lafyette, Manuela i t. p. -- Deputowani ci żądali aby im tego dowiedziono, a prawa strona wołała odroczenie sessyi i opusczono salę w pośrod wzajemnych pogróżek. -- Deputowany Royer Collard, wzniosłszy ręce ku niebu, zawołał: "*Biedna Francyo! jakaż przyszłość cię czeka?*

Rozmaitości. W parlamencie angielskim trafiają się często spory względem spraw Grecyi. Margrabia Londonderry, minister interessów zagranicznych, przemawia ciągle za Turkami, malując ich postępowanie w najpochlebniejszych kolorach. -- W wojsku pewnego wielkiego mocarstwa miano odkryć i przytłumić zniesieniem niektórych półków i t. p. rozpostarte zasady demagogiczne. -- Głoszą że znaczny korpus pewnego wojska, ma się zebrać w Piemoncie i Sabaudyi. -- Na tegoroczny kongress, przeznaczonym być ma z strony Austryi xiąże *Metternich*; z strony Francyi margrabia *Caraman*; z strony Rossyi, hrabiowie Nesselrode i Tatiszew; z strony Anglii lordowie Stewert i Gordon.